NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 25 | Wąbrzeźno dnia 7 lipca 1934 r. | Rok 12

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 7, wiarsz 15–21,

Onego czasu rzekł Jezus do swych uczniów: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

Z owoców ich poznacie ich. Iżali z ciernia zbierają jagody winne, albo z octu figi.

Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi.

Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani złe drzewo owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

NAUKA

Komu zrozumieć należy przez „fałszywych proroków"

Są nimi najprzód rozsiewacze błędnych nauk i fałszywi doradzcy. „Fałszywi" prorocy okazują w słowach i naukach łagodność, prostotę, wyrozumiałość i głoszą wszędzie wolność wiary; jest to ich odzienie owcze. W sercach ich jednak gości nienawiść, pycha, duch niezgody, chciwość, która w gminie wiernych Chrystusowych szerzy zgorszenie, spustoszenie i prześladowanie.

Kogo można prócz tego zaliczyć do fałszywych proroków.

1. Owych uwodzicieli i oszustów, którzy pod płaszczykiem cnoty i uczciwości starają się sprowadzić z drogi cnoty ludzi niewinnych i prostodusznych i zwabić ich na manowce występków i hańby. Strzeżmy się takich obłudników, język ich jest jadowitem żądłem. 2. Owych fałszywych nauczycieli i krzewicieli błędu, którzy podają w pogardę prawdziwą wiarę, zawsze prawią o oświeceniu i wolności, a pod pozorem, że pragną innych uszczęśliwić, zaszczepiają w ich powątpiewanie i pozbawiają wiary i spokojności serca. 3. Zaliczyć dotąd należy jeszcze i czarta, świat i ciało, które człowieka wabią do grzechu obietnicą rozkoszy, zaszczytów i bogactwa, a ostatecznie pogrążają w doczesnej i wiekuistej nędzy. 4. W końcu złe książki.

Poczem poznać można fałszywych proroków

Poznać ich łatwo po ich czynach, gdyż złe drzewo złe tylko owoce rodzić może.

Kto jeszcze należy do fałszywych proroków

Oszuści, którzy w ludzi łatwowiernych wmawiają, że pragną ich uszczęśliwić, i dlatego ich namawiają do nieprawości; a mianowicie ci, którzy ich podszczuwają do tajnych spisków lub wyraźnego buntu przeciw władzy świeckiej i duchowej, pod pozorem, że przywrócić trzeba wolność, równość, braterstwo i niezależność, i że wtedy dopiero zakwitnie w całej pełni szczęście na świecie.

Czemu Pan Jezus mówi: Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone

Przez to chce powiedzieć, że już ten, kto nie uczynił nic dobrego, potępionym zostanie. Dlatego też wkrótce potem dodaje: Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie! (t. j. kto ustami, ale nie sercem wyznaje, iż jest Mym sługą), wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, co pełni swe powinności, wykonywa przykazania Ojca Mego, ten tylko będzie godnym nieba.



Na szlaku Bremen—Hamover wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg stanął nagle w płomieniach 3 osoby zabite, 20 ciężko rannych. Na obrazku widzimy akcję straży pożarnej gaszącą pożar



Na lewo) Chełm w (którym znajduje się aparat radjowy

Na prawo

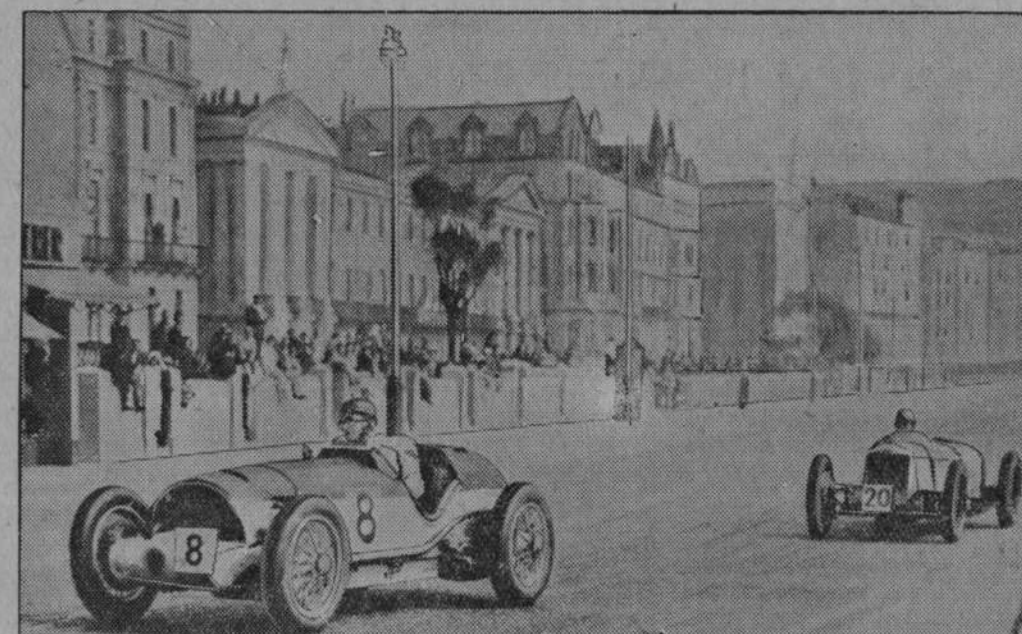
Poświęcenie pomnika dla poległych wojaków włoskich



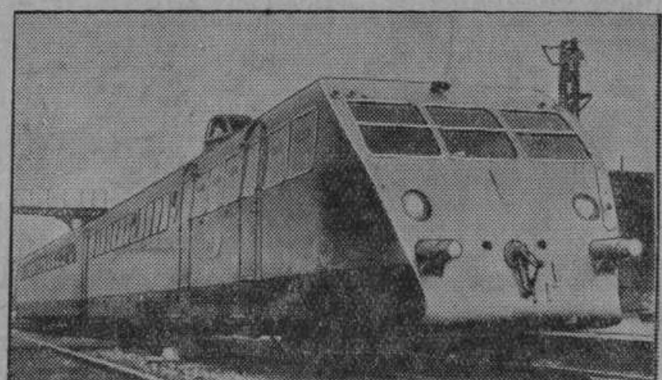
Zmiana rządu japońskiego na prawo generał Urgaki obok prez. Saibo. Saibo ustąpił następcą ma być gen. Urgaki







Zdjęcie przedstawia wyścigi małych wozów które odbyły się niedawno w mieście Douglas na wyspie Man, gdzie za trasę służyły ulice miasta





U góry pociąg samochodowy „Bugatti" u dołu samochód marki „Renalut". Powyższe pociągi samochodowe zostały uruchomione przez kolej Francuską



Dawniejsze pola w DOBERITZ pod BERLINEM gdzie w roku 1936 odbędzie się olimpiada wojsk niemieckich.

Na prawo Wojskowa Olimpiada w Tokjo pierwszy raz urządza wojsko japońskie święto sportu



Morze czynnikiem niezależności gospodarczej

Przed paru tygodniami głośnem echem w całej środkowej Europie odbił się pozornie drobny fakt: do Budapesztu przybył drogą wodną transport węgla z polskiego Górnego Śląska. Fakt ten wszakże jest bardzo znamienny. Węgiel polski odbył olbrzymią drogę: ze Śląska do Gdyni, opłynął całą Europę i drogą rzeczną dostał się do stolicy Węgier. A przecież droga lądowa jest bez przesady kilkadziesiąt razy krótsza.

Faktów takich moglibyśmy mnożyć bez liku, nie tak już być może paradoksalnych, ale w każdym bądź razie charakterystycznych. Badając szlaki eksportu polskiego, z łatwością stwierdzimy, że eksporter nasz, względnie nabywca zagraniczny, wybierze drogę morską nietylko tam, — gdzie niesposób dostać się lądem, lecz i w tych częstokroć wypadkach, gdzie istnieje utarta droga lądowa, krótsza od morskiej 5,10 i więcej razy.

W ten sposób odrazu stykamy się z dwoma podstawowemi elementami handlu morskiego, — idącego przez własny port; elementy te — to taniość i swoboda dyspozycji handlowej.

Moment taniości nie potrzebuje, zdaje się wyjaśniania i uzasadnienia. Transport morski jest tani bo: nie wydaje się, na utrzymanie drogi; możliwy jest naprawdę masowy przewóz; niższe koszty eksploatacji; prostsza i tańsza jest obsługa po drodze i t. d. i t. d.

Jeżeli chodzi o swobodę dyspozycji — moment ten nabrał szczególnej wagi i podstawowego znaczenia w czasie kryzysu. Krótko mówiąc odpada problem tranzytu. Państwo, mające własny dostęp do morza jest teoretycznie — zupełnie praktycznie — w bardzo dużej mierze uniezależnione od licznych przepisów przewozowych, obowiązujących na terytorjum państw ościennych. Handel państwa morskiego dociera bezpośrednio do rynków zbytu i zakupu z pominięciem wszelkiego zbędnego pośrednictwa i uniknięcia ewentualnych celowych utrudnień.

Już z tego co wyżej powiedziano, plastycznie wynikają wszystkie korzyści gospodarcze, płynące z posiadania własnego dostępu do morza. A ponieważ w handlu czynnik kalkulacji odgrywa podstawową rolę. możemy streścić korzyści te w krótkiem zdaniu: mając własny port, kupujemy taniej i sprzedajemy taniej.

Moment taniej sprzedaży — moment eksportowy z natury rzeczy więcej nas interesuje. To też musimy stwierdzić, że morze odgrywa olbrzymią rolę w utrzymaniu na odpowiednim poziomie naszego wywozu. Co mielibyśmy robić z naszym węglem, bekonem, jajami, zbożem, szynami i t. p. — gdybyśmy, wywożąc je, musieli korzystać z

Praktyka ostatnich lat potwierdziła to w całej rozciągłości. W latach najcięższego kryzysu który szczęśliwie wydaje się już być poza nami, w okresie kurczenia się obrotów i spadku ożywienia we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego — Gdynia stanowiła niemal jedyny ośrodek wzmagającego się ruchu i ożywienia. Tendencja ta trwa nadal, to też w chwili obecnej przez Gdynię i Gdańsk przechodzi lwia część naszego handlu z zagranicą.

kolei państw sąsiednich. Koszt przewozu kolejowego oraz wszelkie przepisy reglamentacyjne (n. p. weterynaryjne — w stosunku do artykułów zwierzęcych) — uniemożliwiłyby sprawą obsługę klientów, a przedewszystkiem podbiłyby ceny naszych artykułów do poziomu wykluczającego możność konkurowania z innymi dostawcami.

I dalej: Obrót handlowy pociąga za sobą wydatki uboczne. W szczególności w handlu morskim kosztuje pośrednictwo w wynajęciu okrętu, postojowe, załadunek, ubezpieczenie, wszelkie czynności ekspedycyjne. Gdybyśmy zmuszeni byli posługiwać się dla naszego handlu zamorskiego obcemi portami — ponosilibyśmy wydatki przewozu kolejowego na obcem terytorjum oraz koszta pośrednictwa i spedycji w obcym porcie. Olbrzymie sumy, należne za te uboczne czynności, pozostają teraz w kraju.

Tak więc dostęp do morza, dając nam swobodę wyboru rynków zakupu i zbytu, uniezależniając nas od obcego pośrednictwa, zazwyczaj arbitralnego i niewygodnego — pozwala nam równocześnie na poprawę bilansu handlowego (wzmożony wywóz) oraz na poprawę t. zw. niewidzialnych pozycyj bilansu płatniczego (należności wobec zagranicy za pośrednictwo, transport, usługę i t. p.)

Poruszane powyżej przez nas zagadnienie swobodnej dyspozycji handlowej — zasługuje na szersze omówienie jeszcze i z innej strony.

Własny dostęp do morza — to stałe i ciągłe stykanie się ze światem; ze styczności tej zaś płynie wiele nauk i doświadczeń, hartujących i przygotowujących do ostrej walki o dobre miejsce pod słońcem. Morze i praca na morzu uczą inicjatywy i aktywności.

Wreszcie zaznaczamy, że trudno myśleć o większej własnej flocie, nie mając własnego portu. A własna flota — to pole do pracy dla obywateli, to dalsze zaoszczędzenie wydatków za transport morski.

Ale własny port nietylko pozwala na uniezależnienie się od zagranicy i zaoszczędzenie wydatków za obce pośrednictwo. Dobrze urządzony i korzystnie położony port ściąga do siebie drogą tranzytu handel państw ościennych, nie mających tak korzystnej sytuacji. Tem samem przysparza się zatrudnienia krajowym środkom komunikacyjnym i rękom roboczym, a więc uzyskuje się dodatkowe dochody od zagranicy.

To wszystko cośmy wyżej powiedzieli wystarczająco tłumaczy gospodarczą doniosłość posiadania własnego dostępu do morza.

Wybrzeże morskie jest naturalną, najlepszą bramą na szeroki świat, bramą, stojącą zawsze otworem, a której nikt nam zamknąć nie może.

O tem, o znaczeniu własnego dostępu do morza — wszyscy musimy pamiętać w dniu „Święta Morza". Pamiętając zaś, musimy sobie zdawać sprawę że korzyści posiadania własnego wybrzeża będą tem większe, im bardziej głębokie i czynne będzie zainteresowanie się niemi społeczeństwa.